
Zmarła Janina Szyszka

Data publikacji: 30.03.2022 14:07

21 marca 2022 roku zmarła w wieku 85 lat JANINA SZYSZKA zamieszkała w Skoczowie, ul. Targowa 24/22 Pogrzeb Zmarłej odbędzie się w Skoczowie w dniu 05 kwietnia 2022r.o godz. 10.00 z Kościoła Katolickiego pod wezw. Piotra i Pawła na Stary Cmentarz.

□

Janina Szyszka (z domu Stolicka) urodziła się 2 listopada, 1936 roku, w Czeladzi. Tam z trójką rodzeństwa przeżyła dzieciństwo. Najstarszy brat zginął w pierwszych latach wojny w wieku lat 18.

Ukończyła Technikum Gastronomiczne w Opolu. W czasie pobytu wakacyjnego w Czeladzi, na festynie (zawody sportowe, a potem muzyka i tańce w muszli koncertowej w miejskim parku) poznała przyszłego męża, Józefa Szyszkę. Wyszła za mąż zaraz po ukończeniu technikum w roku 1956. W roku 1957 urodziła się im jedyna córka Bożena.

W 1964 roku została kierowniczką pierwszej kawiarni w Andrychowie, gdzie rodzina przeprowadziła się z powodu awansu zawodowego Józefa. Od tego czasu pracowała jako kierownik różnych zakładów gastronomicznych (w Śremie, Przemkowie, Brennej, Wiśle i Ustroniu). Bardzo lubiła swój zawód. Praca i interakcje z ludźmi dawały jej ogromną satysfakcję. Niemniej, zakończyła pracę zawodową, kiedy w roku 1988 jej pomoc przy wychowywaniu trójki wnuków stała się niezbędna. Od tego czasu, razem z mężem, dużą część roku spędzała w Madison, stolicy stanu Wisconsin w USA, mieszkając z córką i zięciem, choć zawsze tęskniła za swoim skoczowskim życiem i przyjaciółmi.

Janina była zawsze otwarta na zmiany i podejmowanie wysiłku, żeby się do tych zmian dopasować, z większym lub mniejszym sukcesem (np. nauka angielskiego bez sukcesu). Bieganie za wnukami wymagało kondycji fizycznej, więc w 52 roku życia rzuciła palenie i zaczęła trenować jogging (czyli bieganie), zrzuciła dużą nadwagę. Zapisła się wtedy również na gimnastykę grupową w Skoczowie, na którą uczęszczała regularnie aż do wybuchu epidemii Covida. Te zajęcia i grupa przyjaciół tam zawiązana oraz codzienne chodzenie z kijkami były pasją jej drugiej połowy życia.

Rok temu, po śmierci męża, z powodu izolacji, jaką narzuciła pandemia oraz pogarszającego się zdrowia zamieszkała w Domu Spokojnej Starości w Ustroniu.

Rodzina jest niezmiernie wdzięczna za bardzo wysoki standard opieki oraz serdeczność i oddanie wszystkich pracowników tego zakładu.

Janina zmarła we śnie. Do ostatniego dnia dbała o swój wygląd. Była aktywna w miarę swoich możliwości i ograniczeń zdrowotnych, które akceptowała, ale którym się nie poddawała, jak zawsze w swoim życiu.

Mamuś, Babciu, będzie nam ciebie bardzo brakowało.